

Św Weronika Giuliani

Autor: sylka1989 - 08/15/2014 14:03

Przeżyłam krótką ekstazę, podczas której zrozumiałam, że Bóg chciał udzielić mi specjalnej łaski wyzwolenia (z czyśćca) tylu dusz, ile będę chciała. Wydaje mi się, że poprosiłam o trzydzieści trzy - za każde z trzydziestu trzech lat Jego ziemskiego życia. Ale tutaj Bóg żądał ode mnie zgody na większe cierpienie. Jeśli to zrobię, otrzymam niezwłocznie tę łaskę. Zgodziłam się na wszystko, czego Bóg chciał ode mnie. W tej samej chwili zdało mi się, że Bóg pokazał mi wielką liczbę dusz. Wszystkie szły do Raju; i zdaje się, że dziękowały mi z wielką radością. Wszystko to rozumiałam za pomocą wewnętrznego przekazu; poznawałam, że Bóg udzielił mi tej łaski przez zasługi Męki Jezusa i przez uczestnictwo w bólach i cierpieniach, jakie w sobie czułam. Wtedy, potwierdził mi łaskę odczuwania wielu cierpień. Moja dusza zgodziła się na wszystko, według woli Bożej. (Dziennik, 23 marca 1703)

Fragmenty rDziennikar1; św. Weroniki Giuliani, klaryski kapucynki

"Nagle zostałam wzięta przez mojego Anioła Stróża do stóp Najświętszej Maryi; Poprosiłam ją aby pomogła tej biednej duszy i powiedziałam że jestem gotowa oddać się za to bólom i cierpieniom; Najświętsza Maryja obiecała mi tę łaskę poprzez pokazanie mi znaku i powiedziała mi aby wyznać mojemu spowiednikowi wszystko, prosząc o pozwolenie na kilkugodzinne umartwienie, aby zadośćuczynić Bożej sprawiedliwości dla tejże duszy, którą widziałam w takim położeniu. Pomyślałam, że zrozumienie tego w takiej chwili daje nieco ulgi."

"W tym momencie ujrzałam inną duszę która poruszyła moje serce. Poprosiłam moją ukochaną Matkę, Najświętszą Maryję leżąc u jej stóp. Poleciała mi być cicho, ponieważ po 24 godzinach cierpienia ta dusza pójdzie do nieba, a ja nadal pozostanę w cierpieniach. Ale chciała też, aby był przy mnie mój spowiednik, ponieważ nadejdą wielkie udręczenia i cierpienia ze strony demonów - którym pozwolono zgodnie z Bożą wolą atakować i biczować mnie."

"W tej chwili usłyszałam potworny głos, zostałam poraniona i upadłam. Demon mówił do mnie: "Przeklęta! Przeklęta! I co teraz zrobisz? Przeszedłam zabrać Twoje życie". Ale roześmiałam się. Co za kłamca! On nic nie może, jeśli nie będzie taka Boża wola; a ja chciałam właśnie tylko tego czego Bóg chce. Z pomocą wewnętrznych aktów skruchy zgodziłam się na pobicie jako pokutę za moje przewinienia; Dziękowałam Jezusowi; Dziękowałam Maryi; Błogosławiłam Boga i modliłam się o to aby nigdy niczym Go nie urazić. Och Boże! Tak wielkie są pokusy i walka! Ale dla miłości Bożej to wszystko jest za mało. Więcej już nie będę pisać. A zapisałam to wszystko pomimo obecności wroga. Laus Deo"

[Dziennik III, 513-517].

=====